

Sygn. akt VI Ka 1508/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 20 lutego 2017 r.

sprawy K. R. syna J. i W. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 14 września 2016 r. sygn. akt VIII K 395/16

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczony w punkcie I okres próby na, który warunkowo umorzono postępowanie skraca do 1 (jednego) roku; pozostałej części tenże wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1508/16

UZASADNIENIE

K. R., został oskarżony o to, że „w dniu 6 grudnia 2015 roku w W. na ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 49 ust. 1 pkt. 2 a także art. 23 ust. 1 pkt. 3 podpunkt A Ustawy - Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że, kierując samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), zatrzymał pojazd na przejściu dla pieszych, znajdującym się na ul. (...), a następnie, nie sprawdzając, czy manewr cofania nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, wycofał samochód i nieumyślnie potrącił znajdująca się na przejściu dla pieszych L. S., przez co nieumyślnie spowodował u w/w obrażenia w postaci: wieloodłamowego złamania głowy kości promieniowej prawej, a także złamania wyrostka dziobiastego kości łokciowej prawej, które to spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, wyczerpując dyspozycję art. 157 § 1 k.k.; tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.”.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. w sprawie o sygn. akt VIII K 395/16 na podstawie art. 66 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne w tej sprawie uznając oskarżonego za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu - warunkowo umorzył na okres 3 (trzech) lat próby i na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej, L. S., nawiązkę w wysokości 5.000 (pięciu) tysięcy złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając przedmiotowy wyrok w części i wnosząc o jego zmianę poprzez skrócenie okresu próby do 1 (jednego) roku (w odniesieniu do pkt. I wyroku) i orzeczenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w wysokości 1.700 zł (tysiąc siedemset złotych) .

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku wyłącznie w części - zgodnie z jednym z wniosków apelacji, tj. w zakresie skrócenia okresu próby do roku, a w pozostałym zakresie, tj. w zakresie wniosku o obniżenie wysokości nawiązki do kwoty 1.700 zł (tysiąc siedem set złotych) apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zwrócić należy uwagę, iż Obrońca oskarżonego stawia w apelacji dalej idące zarzuty niż odnoszące się do złożonych wniosków, a więc co do okresu próby i wysokości nawiązki. Obrońca oskarżonego zarzuca Sądowi błędy w ustaleniach faktycznych oraz przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego. Wydawałoby się, że tak ujęte zarzuty powinny prowadzić do sformułowania wniosku o uniewinnienie oskarżonego, czego jednak wnosząca apelację nie uczyniła. Sąd Odwoławczy pomimo nieadekwatności zarzutów, przedstawionych w ust. 1 – 6 apelacji do jej wniosków, zobowiązany jest w myśl art. 433 § 2 k.pk. je rozpoznać.

Nie można podzielić stanowiska obrońcy oskarżonego, że dokonana przez Sąd Rejonowy, ocena dowodów nosi cechy dowolności. Obrońca oskarżonego nie dostrzega bowiem, że w zeznaniach J. K. brak wzmianki o przechodzeniu przez jezdnię przez poszkodowaną w miejscu niedozwolonym. Wprawdzie z zeznań M. S. wynika, że pokrzywdzona nie przechodziła przez pasy, ale informację tę podała w ramach relacjonowania chwili zdarzenia, tj. uderzenia, co z kontekstu wypowiedzi, należy rozumieć jedynie w ten sposób, że poszkodowana w samym momencie wypadku nie była na psach, a nie że nie rozpoczęła przejścia przez jezdnię, przechodząc przez jezdnię w wyznaczonym do tego miejscu. Poszkodowana nie mogła znajdować się na psach w chwili zdarzenia, gdyż bezpośrednio przed nim zajmował je w całości samochód sprawcy, który musiała ona obejść, chcąc przekroczyć jezdnię. Nie sposób zatem czynić poszkodowanej zarzutu, że starała się ominąć pojazd oskarżonego i to w rozsądnej odległości od zatrzymanego na pasach pojazdu sprawcy. Obrońca oskarżonego nadinterpretuje znaczenie szkicu sytuacyjnego zdarzenia. Nie wynika z niego, że poszkodowana przechodziła przez całą szerokość jezdni na wysokości miejsca zdarzenia. Ze strzałki, umieszczonej na tym dowodzie, która wskazuje na tor poruszania się poszkodowanej, wynika jasno, że w początkowej fazie pokonywania jezdni znajdowała się w miejscu do tego przeznaczonym, dopiero na etapie omijania pojazdu oskarżonego, znalazła się poza nim, o czym również zeznała sama pokrzywdzona. Żadne środki dowodowe nie wskazują na to, że jak to ujęła wnosząca apelację poszkodowana „wtargnęła nagle” na jezdnię, czyli niespodziewanie, gwałtownie. Obrońca oskarżonego, formułując zarzut nr 4, wybiórczo ocenia zeznania J. K., pominiawszy, że wskazał on, że oskarżony cofnął samochód jedynie o dwa metry, a uprzednio zajmował całe przejście dla pieszych i wtedy doszło do potrącenia pokrzywdzonej, z czego wynika, że poszkodowana w chwili zdarzenia znajdowała się w bezpośredniej bliskości przejścia dla pieszych.

Sąd Odwoławczy podziela również ustalenia Sądu I Instancji w zakresie niedopuszczalności zatrzymania jego pojazdu na przejściu dla pieszych, choć z przyczyn, nieco innych, niż te wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Niewątpliwie zatrzymanie jest właściwe, jeżeli jest ono wymuszone unieruchomieniem pojazdu wynikającym z warunków lub przepisów ruchu drogowego (art. 49 ust. 4 w zw. z art. 49 ust. 1 pkt 2) ustawy prawo o ruchu drogowym). W miejscu zdarzenia znajdował się poziomy znak drogowy P-13 „linia warunkowego zatrzymania” w odległości około 2 m od przejścia dla pieszych. Właściwym zachowaniem kierowcy, który chce na skrzyżowaniu skręcić w drogę z pierwszeństwem przejazdu, jest maksymalnie możliwe zbliżenie się do przedmiotowego znaku i obserwowanie ruchu pojazdów, tak aby włączyć się do ruchu w momencie, w którym takim manewrem nie wymusi się pierwszeństwa przejazdu. Zgodnie z §127 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie szerokość przejścia dla pieszych powinna być nie mniejsza niż 4 m. Ze szkicu sytuacyjnego, wchodzącego w skład materiału dowodowego w sprawie, wynika, że pasy w miejscu zdarzenia właśnie miały takie wymiary. Z ogólnie dostępnych danych technicznych wynika, że model samochodu, którym poruszał się oskarżony podczas zdarzenia, jest długości około 4 m i 30 centymetrów. Szkic sytuacyjny sporządzony został w określonej skali a zatem poszczególne odległości i wymiary zostały na nich odwzorowane zgodnie z rzeczywistością i z zachowaniem odpowiednich proporcji między nimi. Z przedmiotowego środka dowodowego wynika, że od zwieńczenia pasów od strony bliższej skrzyżowania do

linii warunkowego zatrzymania było około 2 m. Wobec powyższego, gdyby oskarżony od razu zajął odpowiednią pozycję przed manewrem skrętu, tj. bezpośrednio przed linią warunkowego zatrzymania, to pieszy przechodzący z drugiej strony przejścia dla pieszych niż poszkodowana pokonałaby je swobodnie, bez konieczności dokonywania jakiegokolwiek manewru przez oskarżonego. Podobnie mogłaby postąpić poszkodowana. Oskarżony mógł zająć również odpowiednią pozycję na drodze poprzez podjechanie do linii warunkowego zatrzymania w momencie, w którym chciał ustąpić pierwszeństwa pieszemu. Podejmując taką decyzję, również nie spowodowałby wypadku, a rzeźony pieszy również swobodnie przeszedłby przez jezdnię w miejscu do tego wyznaczonym. Tym samym należy uznać, że Sąd I Instancji zasadnie przypisał winę oskarżonemu.

Sąd Odwoławczy podziela natomiast wniosek wnoszącej apelację, co do skrócenia okresu próby do roku, choć nie w pełni akceptuje przywołaną przez obrońcę oskarżonego na tę okoliczność argumentację. Sąd Odwoławczy jest przeciwny przedstawionej w apelacji ocenie wniosków z postępowania dowodowego wyciągniętych przez Sąd I Instancji i kwestionowaniu przebiegu zdarzenia oznaczonego przez Sąd I Instancji, o czym szerzej była mowa powyżej. Na aprobatę zasługują zaś zawarte w apelacji uwagi dotyczące podstaw ustalania długości trwania okresu próby. W ocenie Sądu Odwoławczego uznał, ustalenie okresu próby w maksymalnym wymiarze 3 lat jest w przedmiotowej sprawie niecelowe, zaś wystarczającym okresem będzie okres minimalny - rok. Oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa i jedynie raz został ukarany za wykroczenie w ruchu lądowym.. Wynikająca z tych dokumentów dotychczasowa postawa oskarżonego, jako uczestnika ruchu drogowego pozwala przypuszczać, że będzie to wystarczający okres dla osiągnięcia skutków probacyjnych. Przyjęcie dłuższej próby mogłoby wręcz skutkować osiągnięciem skutku przeciwnego niż oczekiwany, ponieważ oskarżony mógłby odbierać dłuższą okres probacyjny jako „niezasłużoną karę” a nie „szansę” i wyraz doceniania jego dotychczasowej postawy pomimo konfliktu z prawem.

Nie zasługuje zaś na uwzględnienie, podniesiony w apelacji zarzut rażącej surowości orzeczonego wobec oskarżonego, środka kompensacyjnego – nawiązki.

Obrońca oskarżonego podnosi, że nawiązka w wyroku warunkowo umarzającym postępowanie jest środkiem penalnym, a zatem przy jej wymierzaniu decydujące znaczenie mają podstawy wymiaru i zasady wymiaru kary. W pierwszej kolejności wskazać należy, że wobec nowelizacji k.k., która weszła w życie 1 lipca 2015 r., w rozdziale V pod uprzednio obowiązującym tytule "Środki karne", ustawodawca zamieścił nowy rozdział Va k.k. zatytułowany "Przepadek i środki kompensacyjne". Przedmiotowy zabieg redakcyjny wskazuje na intencję ustawodawcy uczynienia obowiązku naprawienia szkody, jak i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz nawiązki orzekanej na rzecz pokrzywdzonego środkami kompensacyjnymi, przy czym o ich „cywilno-prawnym charakterze” świadczy brzmienie art. 46 § 1 k.k. nakazującego stosowanie wprost przepisów prawa cywilnego. Przedstawioną ocenę wspiera fakt, że nowelą z 20 lutego 2015 r. do k.p.k. uchylono przepisy normujące instytucję powództwa adhezyjnego. Wobec powyższego pokrzywdzony nie może już korzystać z jednej z instytucji, które umożliwiały mu dochodzenie roszczeń cywilnych w ramach procesu karnego. Tym samym odszkodowawcze znaczenie nawiązki wzrosło.

Podnieść należy, że nawiązka orzekana w warunkach art. 67 § 3 k.p.k. spełnia również funkcje probacyjne. Zgodnie z art. 68 § 2 sąd może podjąć warunkowo umorzone postępowanie uchyla się od wykonania środka kompensacyjnego, jakim jest nawiązka. Konkludując, należy stwierdzić, że obecnie nawiązka w przeważającym zakresie spełnia funkcje kompensacyjne, a orzeczona w ramach warunkowo umorzonego postępowania również probacyjne.

Sąd Odwoławczy zważył, że orzeczona przez Sąd I Instancji nawiązka w wysokości 5.000 zł ustalona została na adekwatnym do okoliczności sprawy, poziomie. Proponowana przez obrońcę oskarżonego nawiązka w wysokości 1.700 zł nie spełni celu kompensacyjnego, wobec czego Sąd Okręgowy nie przychylił się do wniosku o zmianę wyroku w tym zakresie. Wskazać należy, że krzywda nie jest, wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, „stopniowalna”. Rozstrzygając o wysokości nawiązki należy ustalić jej rozmiar, biorąc pod uwagę w szczególności czas trwania cierpienia, ich intensywność, rodzaj odniesionych obrażeń, wpływ na dalsze życie poszkodowanego, nieodwracalność skutków, poczucie bezradności, brak możliwości korzystania z określonych rozrywek, wykonywania określonej pracy, konsekwencje w życiu osobistym i społecznym. Poszkodowana po zdarzeniu przewieziona została do Szpitala (...), gdzie stwierdzono u niej wieloodłamowe złamanie głowy kości promieniowej prawej, a także złamanie wyrostka

dziobiastego kości łokciowej prawej, wymagające leczenia operacyjnego. Obrażenia te spowodowały u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Tym samym pokrzywdzona doznała skomplikowanego złamania ręki, leczona była operacyjnie i z racji chronicznych dolegliwości bólowych wymagała dalszej rehabilitacji. Niewątpliwie w bezpośrednim związku ze zdarzeniem doznała niemałych cierpień, których źródłem było samo zdarzenie sprawcze, konieczność odbycia operacji oraz uciążliwej i długiej rehabilitacji. Oczywistym jest, że w związku z powyższym jej dotychczasowe życie uległo upośledzeniu na czas trwania leczenia w stopniu dla niej dostrzegalnym. Nie mogła bowiem uczestniczyć w pełni w zwyczajowo podejmowanych obowiązkach życia codziennego. W sposób istotny ograniczona została jej samodzielność. Jej życie na okres leczenia zogniskowane było wokół procedur medycznych, co w oczywisty sposób wpłynęło na zubożenie aktywności w sferze zawodowej i prywatnej. Sąd Odwoławczy przy ocenie adekwatności wysokości nałożonej przez Sąd I Instancji nawiązki wziął również pod uwagę niewysokie natężenie winy sprawcy. Jej nasilenie w istotny sposób wpłynęło na wymiar nawiązki, na co wyraźnie wskazywał Sąd I Instancji. Mając powyższe na względzie Sąd uznał, że wymierzona przez Sąd I Instancji nawiązka ustalona została we właściwej wysokości. Podniesione w apelacji obrońcy okoliczności takie jak przyczynienie się poszkodowanej do powstania zdarzenia oraz jej zaangażowanie w postępowaniu karnym nie powinny wpływać na wysokość nawiązki. Z jednej strony, wypada wskazać, że Sąd nie podziela przekonania wnoszącej apelacji o przyczynieniu się poszkodowanej do zaistnienia zdarzenia a w konsekwencji doznanej przez nią krzywdy, czemu dał wyraz we wcześniejszych rozważaniach. Najistotniejszą i bezpośrednią przyczyną zdarzenia były, w ocenie Sądu Okręgowego, zachowania i zaniechania ze strony oskarżonego. Z drugiej zaś należy podnieść, że cywilistycznej instytucji przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie należy wprost przenosić na grunt prawa karnej i odnosić do nawiązki, szczególnie że podnosi się, że wyrażona w art. 362 k.c. instytucja winna być z umiarem stosowana do miarkowania zadośćuczynienia. Wbrew twierdzeniom wnoszącej apelację Sąd I Instancji dokonał właściwej oceny sytuacji materialnej oskarżonego. Nawiązka nałożona w wysokości wskazanej przez Sąd nie będzie stanowić dolegliwości dla oskarżonego ponad miarę niezbędną, dla osiągnięcia celów kompensacyjnych i probacyjnych. Wskazać należy, że nawiązka stanowi jednorazowe świadczenie, a zatem oceniając jej dolegliwość należy wziąć pod uwagę, że suma ta nie będzie długotrwałym obciążeniem, z którą oskarżony będzie musiał się liczyć przez dłuższy czas. Biorąc pod uwagę majątek posiadany przez oskarżonego (samochód, motocykl) oraz osiągnięte przez niego dochody (3.500 zł miesięcznie), należy zauważyć, że zadośćuczynienie płatności przedmiotowej nie nadwyręży jego sytuacji majątkowej. W apelacji wskazano, że oskarżony partycypuje w kosztach opieki nad chorą matką. Nie kwestionując prawdziwości tego twierdzenia, należy zauważyć, że oskarżony nie wskazał, z jakimi wydatkami spełnianie tego obowiązku pomocy wobec rodzica się wiąże oraz nie wykazał ich ponoszenia. Oskarżony winien zatem, powołując się na chorobę matki i wynikające z tego tytułu nakłady wskazać ich rozmiar i udowodnić ich ponoszenie, szczególnie, że jest to okoliczność nowa, której oskarżony dotychczas w postępowaniu nie podnosił. Wręcz przeciwnie oskarżony dotychczas utrzymywał, że nie ma nikogo na utrzymaniu. Co więcej w ramach postępowania zostało wyświetlone, że oskarżony nie prowadzi samodzielnie gospodarstwa domowego a dzieli je z rodzicami, a zatem koszty mieszkania ponosi co najmniej wspólnie z rodzicami, co również przemawia za jego zdolnością do pokrycia nawiązki w ustalonej przez Sąd I Instancji wysokości.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k.

Mając na względzie powyższe, Sąd Odwoławczy orzekł jak w wyroku.